

BP DONALD J. SANBORN

CNOTY NADPRZYRODZONE

KAZANIE NA XII NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO

WYGŁOSZONE 31 SIERPNIĄ 2014 R.

W KRAKOWSKIM ORATORIUM NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI



KRAKÓW 2014

www.ultramontes.pl

DWUNASTA NIEDZIELA PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO

CNOTY NADPRZYRODZONE

(Kazanie wygłoszone 31 sierpnia 2014 r. w krakowskim Oratorium Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski) (1)

BP DONALD J. SANBORN

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus udziela swym żydowskim słuchaczom nauki na temat cnoty nadprzyrodzonej.

Musimy sobie najpierw uświadomić, że przez wieki Żydzi i Samarytanie byli śmiertelnymi wrogami. Samarytanie byli narodem pogańskim (nie-żydowskim), który osiedlił się na ziemiach żydowskich podczas niewoli babilońskiej, czyli wtedy, gdy przez siedemdziesiąt lat naród żydowski przebywał na wygnaniu w Babilonie. Kiedy w końcu pozwolono Żydom powrócić, uważali tych osadników za odrażających i nie mieli dla nich żadnego szacunku. Wzbraniali się nawet rozmawiać z Samarytanami i posunęli się nawet do tego, że uważali, iż dobry uczynek uczyniony Samarytaninowi jest Bogu niemiły. Samarytanom nie podobało się oczywiście takie traktowanie ich przez Żydów i również oni stali się nienawistni wobec żydowskich sąsiadów. Odmówili Naszemu Panu wstępu do jednego ze swoich miast, z tej przyczyny, że był Żydem i to dlatego Apostołowie Jakub i Jan chcieli, żeby Pan Jezus spuścił na nich ogień. Nasz Pan Jezus Chrystus surowo skarcił ich z tego powodu.

Nie jest zatem przypadkowe wprowadzenie przez Pana Jezusa do przypowieści z dzisiejszej Ewangelii postaci Samarytanina. To, że Samarytanin jest przedstawiony jako człowiek cnotliwy, a Żydzi jako ludzie nielitościwi, ma na celu bezpośrednie odwołanie się do wrażliwości Jego żydowskich słuchaczy. Ma to nimi wstrząsnąć, a nawet ich przerazić. Żydzi uważali się bowiem za przykład cnót, za wybrańców Boga, podczas gdy w rzeczywistości daleko odeszli od ideału.

Nasz Pan pragnął zaszcześcić w nich kultywowanie nadprzyrodzonych cnót zamiast cnót zaledwie czysto naturalnych.

Cnota to dobre usposobienie. To skłonność do dobrego działania, czynienia dobra. Jest przeciwieństwem wady, którą jest nałóg bądź skłonność wyrządzania zła. Cnota może być albo naturalna albo nadprzyrodzona. Naturalna cnota to skłonność do wykonywania jakiegoś dobra w porządku naturalnym, podczas gdy cnota nadprzyrodzona to skłonność do osiągnięcia jakiegoś dobra w porządku nadprzyrodzonym.

Zilustrują to następujące przykłady. Naturalnym dobrem człowieka jest to, że dba o swoje życie naturalne. Nadprzyrodzonym dobrem człowieka jest to, że dba o swe życie nadprzyrodzone, tzn. życie łaski w duszy i życie wieczne w niebie.

Ponieważ to, co nadprzyrodzone jest nadrzędne wobec tego, co naturalne, człowiek musi stawiać osiągnięcie swych celów nadprzyrodzonych ponad celami naturalnymi. Będzie się zatem odżywiać i ubierał, chronił przed żywiołami i niebezpieczeństwami by ocalić swój ziemski żywot. Jest to słuszne i dobre a nawet zgodne z naszymi celami nadprzyrodzonymi. Jednakże, jeśli zachowanie naszego doczesnego żywota znalazłoby się w konflikcie z zachowaniem naszego życia nadprzyrodzonego, wtedy to, co doczesne musi ustąpić przed tym, co nadprzyrodzone. Dlatego też mamy przykłady męczenników poddających się strasznym torturom i ponoszących śmierć po to, by ocalić swe życie nadprzyrodzone.

W związku z tym widzimy, że jest możliwe, iż nadprzyrodzona cnota będzie wymagać od nas czegoś dokładnie przeciwnego niż to, czego wymaga od nas cnota naturalna. W przypadku męczennika, nadprzyrodzona miłość do Boga musi przezwyciężyć naturalną dążność ciała do unikania bólu i śmierci. Męczennik ochotczo i spokojnie poddaje się torturom i śmierci, ku osłupieniu przyglądających się temu niegodziwych ludzi i ku zbudowaniu moralnemu wszystkich, którzy kochają prawdę więcej niż samych siebie.

Nasz Pan Jezus Chrystus przyszedł, aby głosić ewangelię życia wiecznego. Jest to, w pewnym sensie, jedyne przesłanie ewangelii, ponieważ wszystkie pozostałe części ewangelii na tym się opierają. Ewangelia naszego Pana Jezusa Chrystusa głosi, że Jego Ojciec Niebieski wzywa nas do zażyłej przyjaźni z Nim, przyjaźni zaczynającej się w życiu doczesnym wraz z życiem łaski uświęcającej w duszy i osiagającej szczyt po śmierci w życiu wiecznym doskonałego szczęścia w

niebie. Jest ona następnie uwieńczona zmartwychwstaniem ciała, udzielając ciału na zawsze nieśmiertelnego, wolnego od bólu życia wiecznego z Bogiem. W równej mierze, ewangelią naszego Pana Jezusa Chrystusa jest to, że rozmyślne odrzucenie uczestnictwa w tej przyjaźni z Bogiem stanowi przyczynę wewnętrznej śmierci i wiecznej kary w piekle. Wybór między niebem i piekłem to samo sedno Chrystusowej ewangelii.

Z tego podstawowego faktu możemy łatwo zrozumieć, że nadprzyrodzona cnota polega na czynieniu tego, co jest zgodne z prawem Bożym i unikaniu tego, co się prawu Bożemu sprzeciwia. Osoba kochająca zawsze stara się naśladować cnoty ukochanego, a Bóg, który jest samą dobrocią i doskonałością, może być właściwie kochany tylko przez naśladowanie Jego nadprzyrodzonej dobroci i świętości. To właśnie przez przestrzeganie prawa Bożego miłujemy Boga i stajemy się Jemu podobni. To przez niesłuchanie prawa Bożego stajemy się niewiernymi Jego przyjaźni i stajemy się Jego przeciwieństwem.

Właśnie to wezwanie do nadprzyrodzonej cnoty – krótko mówiąc, by upodobnić się do Boga – czyni ewangelię naszego Pana Jezusa Chrystusa tak piękną. *Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię.* Podczas gdy naturalna cnota uczy nas obrony naszych praw, cnota nadprzyrodzona uczy nas, by, czasami, zrzec się ich dla większego dobra. *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie.* Podczas gdy naturalna cnota skłaniałaby nas do zazdrosnego przyłgnięcia do dóbr naturalnych, nadprzyrodzona cnota prowadzi nas do oderwania się od takich rzeczy, po to by przywiązać się do dobra wyższego. *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.* Podczas gdy naturalna cnota skłania nas by kochać dobra naturalne, nadprzyrodzona cnota skłania nas by mieć serce czyste, tzn. by oderwać się od wszelkiej miłości życia doczesnego, po to by całkowicie oddać Bogu nasze serca. *Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca.* Podczas gdy natura usiłuje chęłpić się i domagać się dla siebie uznania, nadprzyrodzona wiara uczy nas, że jesteśmy niczym i że powinniśmy starać się pozostać nieznanymi i zapomnianymi. Posłuchajmy słów Chrystusa i tego jak wzywają nas do praktykowania nadprzyrodzonej cnoty:

"Słyszeliście iż powiedziano: «Oko za oko i ząb za ząb». Ja zaś wam powiadam, byście się nie sprzeciwiali złemu: ale jeśli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi. A temu, który chce się z tobą w sądzie spierać i

wziąć suknię twoją, odstap mu i płaszcz. A ktokolwiek by przymuszał cię na tysiąc kroków, idź z nim i na drugie dwa. Temu, co cię prosi, daj: i nie odwracaj się od tego, który chce u ciebie pożyczyć.

Słyszeliście, że powiedziano: «Będziesz miłował bliźniego twego», a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. Ja zaś wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowającymi i potwarzającymi was, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech, który sprawia, że słońce Jego wschodzi nad dobrymi i złymi, i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Albowiem jeśli miłujecie tych, co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż więcej czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Wy więc bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest" (Mt. 5, 38-48).

Te słowa Chrystusa nie miałyby żadnego sensu ani znaczenia jeśliby się nie uwzględniło nagrody życia wiecznego. Bo gdyby nie istniało nic poza życiem doczesnym, to zachowanie życia doczesnego i dążenie do osiągnięcia naturalnych, egoistycznych celów stanowiłoby drogę cnoty. A tymczasem, to właśnie cel jakim jest osiągnięcie życia wiecznego całkowicie zmienia to, co uważamy za ważne w życiu doczesnym. Posłuchajmy następujących słów Chrystusa:

"Nie mniemajcie, że przyszedłem pokój zesłać na ziemię. Nie przyszedłem zsyłać pokoju, ale miecz. Przyszedłem bowiem oddzielić człowieka od ojca swego i córkę od matki swojej i synową od siewki swojej. I będą nieprzyjaciółmi człowieka domownicy jego. Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien, a kto miłuje syna albo córkę nade mnie, nie jest mnie godzien. A kto nie bierze krzyża swego i nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien. Kto znalazł duszę swoją, straci ją; a kto by utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ją" (Mt. 10, 34-39).

"Jeśli więc prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je i odrzuć od siebie, albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżby całe ciało twoje miało być wrzucone do piekła. A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżby całe ciało twoje miało iść do piekła" (Mt. 5, 29-30).

Jasno wynika z tych słów, słów samego Chrystusa, że oczekuje On absolutnego i bezkompromisowego przyłgnięcia do nadprzyrodzonych celów i wartości, jakie przed nami stawia. Musimy Go miłować bardziej niż naszych najdroższych krewnych i przyjaciół, a nawet bardziej niż nasze własne ciała i jeśli

kiedykolwiek miłość ziemskiego dobra znalazłaby się w konflikcie z miłością Chrystusa, to musimy odrzucić to ziemskie dobro i przyłączyć się do Chrystusa.

A zatem, ewangelia Chrystusa głosi całkowitą przemianę naszego życia i gruntowne przewartościowanie tego, co uznajemy za ważne.

Wybranie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa Samarytanina jako pomagającego Żydowi w niedoli zostało dokonane celowo z myślą o tym by wstrząsnąć Jego słuchaczami, ponieważ Zbawiciel pragnie, by porzucili swą ziemską nienawiść i w jej miejsce przyjęli zupełnie nową nadprzyrodzoną cnotę, nadprzyrodzonego braterskiego miłosierdzia, miłości bliźniego, nawet miłości wrogów, a to wszystko przez wzgląd na Boga.

Miłość nieprzyjaciół jest diametralnie przeciwna skłonnościom natury. Jednakże tak bardzo zgadza się ona z Boską naturą, że jej obecność w duszy jest znakiem stanu łaski uświęcającej. Miłość nieprzyjaciół jest tak trudna, że nie da się jej osiągnąć bez łaski Bożej. Gdy jest prawdziwa i niekłamana, stanowi dowód prawdziwej świętości oraz rękojmię przeznaczenia do wiecznej chwały.

Dzisiejszy świat jest światem naturalizmu. Ks. Denis Fahey – irlandzki kapłan piszący w latach trzydziestych XX wieku, nazwał to *zorganizowanym naturalizmem*. Dzieje się tak, ponieważ świat porzucił cele nadprzyrodzone, które katolicyzm wyniósł w społeczeństwie do najwyższej godności i zastąpił je nowym pogaństwem, gdzie czysto doczesne cele człowieka są uznawane za jego najwyższy cel.

A kiedy mówimy o naturze, nigdy nie możemy zapomnieć, że w przypadku człowieka, chodzi o naturę *upadłą*. Natura, sama w sobie, została stworzona przez Boga i to, czego poszukuje jest samo w sobie dobre, a staje się złe dopiero wtedy, gdy stanowi przeszkodę w dążeniu do nadprzyrodzonego celu. Jednak upadła natura, ślepa, pełna dumy, rozwiązła i słaba, wyznacza sobie za cele przedmioty, które same w sobie są złe, a tylko upadła natura postrzega je jako dobre.

Tak więc, dzisiaj za cnotę uznaje się bycie nieuprzedzonym do praktykowania wad, które w rzeczywistości są przeciwne naturze, a sprzeciwianie się takim wadom jest uważane za przejaw ciasnoty, ograniczoności intelektualnej i fanatyzmu.

Toteż upadła natura ustanowiła celem życia ludzkiego korzystanie z możliwie jak największej ilości pieniędzy, przyjemność z wszelkiej pożądlivosti i nieczystości, nawet kosztem instytucji małżeństwa, nabywanie jak największej ilości dóbr materialnych oraz jak największe wywyższanie się przez pychę i próżność. Z ustanowienia takich celów płynie długa lista współczesnych grzechów, które są postrzegane w świecie współczesnym jako cnoty: nieczystość, pożądlivość, cudzołóstwo, sodomia, kontrola urodzeń, aborcja, rozwód i powtórne małżeństwo, chciwość, skąpstwo, kłamstwo, oszustwo, kradzież, materializm, obłuda, pycha, próżność i zawiść.

Podobnie jak Żydzi musieli porzucić swój naturalizm, przejawiający się wówczas w ich nienawiści do Samarytan i nieprzyjaciół w ogólności, tak też my, żyjąc w tej epoce zorganizowanego naturalizmu – a raczej nazwijmy to *upadłym naturalizmem*, ponieważ wychwała nawet nie samą naturę, lecz naturę upadłą – musimy odrzucić złe cele, przedstawiane nam jako dobre i szlachetne i zwrócić się ku nadprzyrodzonym celom życia wiecznego, które prezentuje nam ewangelia Chrystusa. To obranie sobie życia wiecznego za nasz cel zrodzi w nas, z pomocą łaski Bożej, nadprzyrodzone cnoty, przede wszystkim wiary, nadziei i miłości, dzięki którym będziemy skłonni oderwać się od świata i bezkompromisowo przywiązać się do Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Lecz nie bądźmy tak naiwni by sądzić, że miłość i praktyka nadprzyrodzonej cnoty nie będą nas nic kosztować. Ewangelia drażni tych, którzy gardzą prawdą i jak powiedział Chrystus Pan, to nasi przyjaciele i nasi krewni, zwłaszcza ci, którzy odeszli od Wiary, najbardziej zawzięcie będą nami pogardzać. Ale my musimy pozostać niewzruszeni i dążyć do naszych nadprzyrodzonych celów z tym większą siłą i animuszem.

Wiele razy w naszym życiu, czasami nawet wielokrotnie w ciągu dnia, Bóg domaga się od nas dowodu miłości i będzie wymagać abyśmy odrzucili naturalne dobro po to, by poświęcić się dobru nadprzyrodzonemu. Próba bywa czasami bardzo trudna. Abrahamowi powiedziano, żeby poświęcił swego syna. Lecz oczekująca nas w niebie korona dalece przewyższa wszelkie ziemskie trudy. (2)

Bp Donald J. Sanborn

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) Zob. www.sedevacante.pl.

(2) Por. 1) Bp Donald J. Sanborn, a) [*Nasz katolicki apostołat, Dziesięć rad Bergoglio i "Requiem" dla protestanckiego heretyka.*](#) b) [*Katolickie seminarium duchowne, FSSPX i "kanonizacje" pseudopapieży.*](#) c) [*Wzniosłość świętej Wiary katolickiej a obskurantyzm współczesnego świata.*](#) d) [*"Sobór Watykański II" – największa katastrofa w historii świata.*](#)

2) Ks. Jacek Tylka SI, [*O cnotach heroicznych.*](#)

3) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, [*Uwielbienia łaski Bożej.*](#)

4) O. Maurycy Meschler SI, [*Trzy podstawy życia duchowego.*](#)

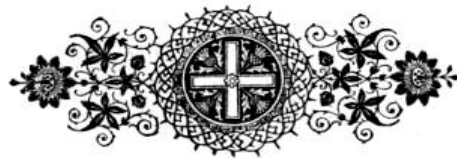
5) O. Fryderyk William Faber, [*Postęp duszy, czyli wzrost w świętości.*](#)

6) Ks. Alfons Rodriguez SI, [*O doskonałości chrześcijańskiej.*](#)

7) Ks. Ignacy Czechowski, [*Krótkie kazania na niedziele i święta całego roku.*](#)

8) Ks. Antoni Krechowiecki, [*Nauki niedzielne. Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła.*](#)

(Przypisy od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXIV, Kraków 2014